

Sygnatura akt II Ca 1738/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Koźlińska
Sędziowie:	SO Renata Stępińska SR del. Dagmara Pawełczyk-Woicka (sprawozdawca)

Protokolant: sekr. sądowy Dominik Kulesza

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieliczce

z dnia 15 maja 2018 roku, sygnatura akt I C 1256/16

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Renata Stępińska SSO Anna Koźlińska SR del. Dagmara Pawełczyk-Woicka

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 maja 2018 r. Sąd zasądził od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki M. K. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II) i ustalił, że powódka ponosi $\frac{3}{4}$ łącznych kosztów procesu, a strona pozwana $\frac{1}{4}$ łącznych kosztów procesu, pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe ich rozliczenie (pkt III).

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu powódka domagała się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2015 r. do dnia zapłaty z tytułu

zadośćuczynienia za krzywdę, jaką doznała w związku ze śmiercią osoby najbliższej – matki. Pozew został skierowany do podmiotu zobowiązanego do naprawienia w sytuacji, gdy nie wykryto sprawcy zdarzenia, a w konsekwencji wskazania ubezpieczyciela z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Strona pozwana domagała się z kolei oddalenia powództwa i zasądzenia od powódki zwrotu kosztów procesu, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd wynikało m.in., że śledztwo w sprawie wypadku drogowego, w wyniku którego zginęła S. K., zostało umorzone postanowieniem z dnia 26 listopada 2008 r. z powodu niewykrycia sprawcy. Ciało S. K. zostało odnalezione na poboczu około godziny 22.00 w dniu 30 września 2008 r. Śmiertelne potrącenie nastąpiło prawdopodobnie około godziny 19:30 tego samego dnia. Z technicznego punktu widzenia lokalizacja opisanych i udokumentowanych fotograficznie śladów na ciele S. K. uprawdopodobniało jej usytuowanie tyłem lub tyłem i częściowo lewym bokiem do kolidującego pojazdu. Zgromadzony w postępowaniu przygotowawczym materiał dowodowy wskazywał, że S. K. została potrącona przez samochód w chwili, gdy znajdowała się w rejonie prawej krawędzi jezdni patrząc od strony D. w kierunku W.. Nie można było jednoznacznie wskazać, czy w chwili potrącenia była na poboczu, czy na jezdni. Nie było możliwości faktycznego odtworzenia sposobu poruszania się samochodu w zakresie jego prędkości oraz ewentualnych manewrów podjętych przez kierowcę. Prędkość kolizyjna mogła mieścić się w granicach 50 - 60 km/h. Przyczynienie się zmarłej do zdarzenia należało przyjąć w sytuacji, gdyby przed i w chwili potrącenia znajdowała się na jezdni, a w sytuacji gdyby nie świeciło się wówczas oświetlenie uliczne, byłoby to przyczynienie większe. Za przyczynę wypadku należałoby przyjąć sytuację, gdyby piesza weszła z pobocza na jezdnię w bliskiej odległości nadjeżdżającego samochodu. Gdy zaś samochód zjechał na pobocze i tam potrącił pieszą, to byłaby to bezpośrednia przyczyna wypadku.

W chwili wypadku piesza była ubrana w odzież o jaskrawych kolorach: seledynowy sweter, kwiecisty bezrękawnik, brązową bluzkę, czerwony sweter, granatowe spodnie i brązowe buty. W ręce nosiła doniczkę z kaktusem, który wypadł jej z rąk na jezdnię.

Sąd ustalił ponadto, że powódka jest córką zmarłej S. K.. W dniu 3 września 2015 r. powódka zgłosiła żądanie wypłaty zadośćuczynienia z powodu śmierci matki w kwocie 100000 zł. Po wezwaniu do zapłaty strona pozwana wypłaciła powódce zadośćuczynienie w kwocie 18000 zł.

W dacie śmierci matki powódka miała 30 lat, mieszkała z matką i swoim partnerem, spodziewała się dziecka. O śmierci dowiedziała się od sąsiada. W czasie żałoby miała złe nastawienie psychiczne, nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry, odczuwała tęsknotę, płakała. Dziecko urodziła w styczniu następnego roku po śmierci matki nie mogła go karmić z powodu cukrzycy ciężowej, nie brała żadnych leków, nawet przepisanych przez lekarza rodzinnego. Otrzymała wsparcie psychiczne ze strony swego partnera, który dużo z nią rozmawiał. Matka była wdową od lat dziecięcych powódki. Powódka była zżyta z matką, miała z nią bardzo dobrą więź, razem chodziły na spacer, gotowały, matka była na emeryturze. Po śmierci matki życie powódki zamieniło się w smutek, rozterkę, powódce brakowało matki, tego czasu na spacer. Powódce nadal brakuje matki, chodzi na cmentarz, zapala świece, ma żal, jest jej smutno, że to była taka tragiczna śmierć. Matka zapewniała powódce poczucie bezpieczeństwa, była dla niej ważną osobą, autorytetem, dawała jej wsparcie emocjonalne. Doznane cierpienia spowodowane nagłą śmiercią matki były trudnym przeżyciem, jednak doznany uraz nie przekroczył jej możliwości przystosowawczych. Proces żałoby pomimo braku wsparcia psychologicznego i leczenia psychiatrycznego przebiegał prawidłowo. Dla powódki obraz obiektu matki zawężył się do przeżywania relacji zależności i symbiozy, współzależności. Po śmierci matki nie zaznaczyły się poważniejsze zaburzenia w funkcjonowaniu psychospołecznym powódki spowodowane tym zdarzeniem. Śmierć matki w nieznacznym stopniu wpływa na jej aktualne funkcjonowanie psychospołeczne. Wspomnienia o matce nie wpływają dezorganizująco na jej funkcjonowanie w rolach społecznych. Widoczny jest odczuwalny brak matki jako osoby dającej wsparcie i porządkującej prawdopodobnie sprawy rodzinne - konflikty z bratem. Żałoba powódki trwała przez okres 1 - 2 lat. Nie ma podstaw do rozpoznania u powódki trwałych zaburzeń natury psychicznej wskutek przedwczesnej śmierci matki, nie istnieje też mechanizm wyparcia związany ze śmiercią matki. Wsparcie rodziny, partnera jest czynnikiem łagodzącym przeżywanie traumy.

W ocenie Sądu powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd wskazał, że matka powódki zmarła na skutek obrażeń, jakich doznała po potrąceniu jej przez samochód. Zdarzenie to wyczerpuje znamiona występkę, jakim jest wypadek komunikacyjny opisany w art. 177 § 1 kk. Na tej podstawie Sąd przyjął, że roszczenie o zadośćuczynienie z wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce 30 września 2008 r. nie jest przedawnione. Sąd podkreślał, że osoba odpowiedzialna za szkodę nie była ani nie jest znana, ponieważ postępowanie karne zakończyło się umorzeniem wobec niewykrycia sprawcy oraz że na podstawie art. 11 kpc sąd nie był związany ustaleniami orzeczenia karnego i poczynił własne ustalenia w tej sprawie. Sąd miał na uwadze, że powódka otrzymała w toku postępowania likwidacyjnego sumę 18.000 zł, która w ocenie Sądu nie była wystarczająca w rozumieniu art. 446 § 4 kc. Sąd uwzględnił, że powódka była z matką bardzo zżyta, stanowiła ona dla niej istotne życiowe wsparcie i autorytet. Powódka była z matką od lat dziecięcych, kiedy matka owdowiała, razem gotowały, spacerowały. Gdy zginęła S. K. powódka była w ciąży i liczyła, jak każda córka, na wsparcie matki w stawianiu pierwszych kroków w macierzyństwie. Sąd podkreślał, że żaloba powódki przebiegała standardowo i trwała pomiędzy 1-2 lat. Te okoliczności uzasadniały zdaniem Sądu przyznanie uzupełniającego zadośćuczynienia dla powódki w kwocie 20000 zł, pomniejszone o przyczynienie się zmarłej do zdarzenia, które Sąd ocenił na poziomie 50% i w konsekwencji zasądził na rzecz powódki kwotę 10.000 zł. Sąd wskazał, że matka powódki poruszała się po nieprawidłowej stronie pobocza lub jezdni, tj. po prawej stronie przez co pozbawiła się możliwości ewentualnego uniknięcia kontaktu z nadjeżdżającym pojazdem i nie miała możliwości usunięcia się z toru pojazdu. Z drugiej strony kierowca pojazdu albo w ogóle nie przekroczył dozwolonej na tym terenie prędkości, albo przekroczył ją niewiele. Mimo wszystko była to na tyle niedostosowana do sytuacji drogowej tego dnia prędkość, że kierowca nie mógł zareagować na czas, kiedy zobaczył przed swym samochodem idącą w tym samym kierunku S. K.. Sąd przyjął, że w dniu wypadku o godzinie 19:30 były zapalone latarnie uliczne przy drodze powiatowej, którą poruszali się sprawca i zmarła, która była ubrana częściowo w jasne kolory. Kierowca powinien więc zauważyć pieszę i podjąć chociaż próbę uniknięcia jej potrącenia. Sąd zasądził też odsetki ustawowe na podstawie art. 481 kc, art. 455 kc i art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Świadczenie powinno zostać spełnione w terminie 30 dni od dnia otrzymania akt szkody przez zakład ubezpieczeń. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

W apelacji od wyroku w części oddalającej powództwo co do kwoty 30.000 zł oraz w części dotyczącej kosztów procesu, powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 446 §4 kc przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy kwota 10.000 zł stanowi adekwatną rekompensatę dla powódki za doznane krzywdy i cierpienia związane z nagłą i niespodziewaną śmiercią matki - S. K., podczas gdy kwota ta jest rażąco zaniżona; nadanie zbyt małego znaczenia kryteriom objawów żaloby, zmiany sytuacji życiowej, pogorszenia się stanu zdrowia powódki, problemów emocjonalnych i społecznych powódki, które w zasadniczy sposób wpływają na miarkowanie wysokości zadośćuczynienia oraz zaniechaniu zbadania przez Sąd istnienia krzywdy od chwili zdarzenia ją wywołującego, przez cały czas jej istnienia, z uwzględnieniem, że krzywda rozumiana jako ujemne następstwa w sferze przeżyć psychicznych człowieka nie ulegnie wraz z upływem czasu zanikowi, a roszczenie o zadośćuczynienie mające na celu jej złagodzenie – wygaśnięciu. Nadto powódka zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie całokształtu materiału dowodowego i błędne ustalenie zakresu krzywd i cierpień powódki, a w konsekwencji zasądzenie zaniżonego zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań powódki i opinii biegłych sądowych uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia w łącznej wysokości 40.000,00 zł, nadto naruszenie art. 100 k.p.c. zdanie drugie w zw. z art. 98 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie w niniejszej sprawie zasady obciążenia kosztami procesu w pełnej wysokości przeciwnika, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie powództwo co do zasady zostało uwzględnione, a wysokość roszczenia zależna była wyłącznie od oceny Sądu. Wskazując na powyższe apelująca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że pomimo, iż Sąd uwzględnił w całości opinię biegłego psychologa, opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, dał wiarę w całości zeznaniom powódki oraz przedstawionym w toku postępowania dokumentom, to doszedł do przekonania, że wynikające ze zgromadzonego materiału dowodowego

okoliczności nie uzasadniają przyznania powódce wyższego zadośćuczynienia. Skarżąca zarzuciła, iż wyrok w zaskarżonym zakresie nie odpowiada prawu. Zarzuciła, że Sąd wysnuł błędny wniosek, iż kwota 10.000 zł stanowi adekwatną rekompensatę doznanej przez powódkę krzywdy na skutek śmierci najbliższego członka rodziny - mamy S. K.. Zdaniem skarżącej Sąd w niedostatecznym stopniu uwzględnił rolę i znaczenie matki w życiu powódki, łączącą je więź emocjonalną, co wpłynęło na zasądzenie zaniżonego zadośćuczynienia. Nagły i niespodziewany brak mamy w naturalny sposób spowodował u powódki uczucie bezsilności i zagubienia. Jakość życia powódki zmieniła się na gorsze, co wynika w szczególności z nasilonych cierpień psychicznych spowodowanych śmiercią ukochanej mamy. Powyższe okoliczności potwierdziła sama powódka w złożonych zeznaniach, a także treść opinii biegłych. Z opinii tych wynika, że pomiędzy powódką a jej zmarłą mamą istniały bardzo silne więzi emocjonalne, pogłębione przez wspólne zamieszkiwanie i codzienny kontakt. Obie darzyły się wzajemnym wsparciem emocjonalnym i materialnym. Krzywda, jakiej doznała powódka jest niewymierna, ponieważ powódka bezpowrotnie utraciła więź z ukochaną osobą i nadal odczuwa smutek i przygnębienie z powodu braku mamy. Skarżąca zarzuciła ponadto, że ustalona przez Sąd wysokość zadośćuczynienia i procent przyczynienia się zmarłej do wypadku znacząco odbiega od kwot zasądzanych na rzecz dzieci po nagłej stracie jednego z rodziców i przytoczyła przykłady orzeczeń sądów powszechnych w analogicznych sprawach. Co do zarzutu naruszenia art. 100 kpc w zw. z art. 98 kpc to skarżąca zarzuciła, że Sąd uznał żądanie powódki za zasadne, niemniej przyjął, że wysokość zgłoszonego roszczenia jest zbyt wysoka. Przepis, na którym oparł rozstrzygnięcie o kosztach upoważnia sąd m.in. do obciążenia jednej strony całością kosztów, jeżeli określenie należnej powódce sumy zależało od oceny sądu, a tak było w realiach niniejszej sprawy, stąd zdaniem skarżącej należało obciążyć nimi w całości pozwanego.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana domagała się jej oddalenia i zasądzenia od powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się być niezasadna. Wprawdzie powódka oprócz zarzutu naruszenia prawa materialnego podniosła zarzut procesowy naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie całokształtu materiału dowodowego i błędne ustalenie zakresu krzywd i cierpień powódki, a w konsekwencji zasądzenie zaniżonego zadośćuczynienia, ale w istocie zarzut ten sprowadza się do polemiki z Sądem pierwszej instancji odnośnie dokonanej oceny krzywdy doznanej przez powódkę, a w konsekwencji ustalenia wysokości zadośćuczynienia na zbyt niskim poziomie.

Apelujący zdaje się nie pamiętać, iż Sąd Rejonowy ustalił, że matka powódki przyczyniła się w 50% do zaistnienia wypadku, a tych ustaleń i wpływającej z nich oceny nie podważa.

Zmiana wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego przez sąd drugiej instancji jest wyjątkowa i w praktyce możliwa tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, albo całkowicie dowolnie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności. Skuteczne podważenie przyznanego zadośćuczynienia wymaga zatem wykazania przez apelującego jego rażącej niewspółmierności.

Orzecznictwo ustaliło, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Powinna być to kwota, która pozwoli na złagodzenie cierpienia. Istotne jest jak długo cierpienia związane ze śmiercią osoby bliskiej mogą trwać i jaki okres jest niezbędny dla powrotu do normalnego funkcjonowania. Jednocześnie zadośćuczynienie nie może prowadzić co do zasady do zwiększenia majątku poszkodowanego, bowiem nie jest to jego celem.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy, Sąd Okręgowy przypomina, że Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący uzasadnił wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Podkreślił m.in., że w chwili zdarzenia powódka miała 30 lat, była osobą dorosłą. Doznane przeżycia z powodu nagłej śmierci matki były trudnym przeżyciem, ale uraz psychiczny nie przekroczył jej możliwości przystosowawczych. Sąd pierwszej instancji ustalił,

że w toku postępowania likwidacyjnego powódka otrzymała 18 000 zł, a to ustalenie nie było podważone w apelacji. Łączna wysokość zadośćuczynienia ustalonego przez Sąd wyniosła zatem 56 000 zł. Zadośćuczynienie zostało jedynie obniżone z powodu przyczynienia się matki powódki do wypadku o 50%.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego za prawidłowe i podzielił wyływającą z nich ocenę.

Niezasadny okazał się być również zarzut naruszenia art. 100 K.p.c. Przypomnieć wypada, że zasadą jest odpowiedzialność za wynik procesu (art. 98 K.p.c.). Jeden z wyjątków od reguły określonej w art. 98 K.p.c. statuuje art. 100 zd.2 K.p.c.: „Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.” W niniejszej sprawie powództwo zostało w $\frac{3}{4}$ części oddalone nie tylko z powodu oceny Sądu, co do wysokości zadośćuczynienia, ale przede wszystkim z tego powodu, iż uwzględniono zarzut przyczynienia się matki powódki do wypadku, a zatem stosunkowe rozdzielanie kosztów między strony było prawidłowe.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy apelację oddalił na podstawie art. 385 K.p.c.

O kosztach Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 K.p.c. zasądzając zwrot kosztów postępowania odwoławczego od powódki na rzecz strony pozwanej. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej ustalone w oparciu o wartość zaskarżenia w stawce minimalnej.

SSO Renata Stępińska SSO Anna Kozłińska SSR Dagmara Pawełczyk – Woicka